

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 5-go MARCA 1929 ROKU | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 65

## ŁÓDŹ STARA SIĘ o 18 i pół miliona złotych na roboty inwestycyjne w r. 1929

Warszawski korespondent „Expressu” (N) telefonuje:

Wiosną roku ub. po fiasku starań o polską pożyczkę amerykańską dla Łodzi, wszystkie roboty inwestycyjne magistratu łódzkiego oparte były na pożyczce, udzielonej Łodzi przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Zeszłoroczny sezon budowlano-inwestycyjny również był przez ten bank finansowany. Obecnie jednak fundusze, udzielone przez Bank Gosp. Krajowego dobiegły końca i kasa magistratu łódzkiego znów nie może przeznaczyć żadnych niemal sum na inwestycje. Tymczasem zaś magistrat nasz doprowadził pod dach cztery bloki mieszkalne na Polesiu Konstantynowskim kosztem przeszło 10 milj. zł. na samo wykończenie zaś tych bloków trzeba 20 milj. zł. Rada miejska Łodzi uchwaliła w budżecie inwestycyjnym sumę kilkunastu milionów zł., lecz tylko po stronie wydatków, po stronie do-

chodów zaś figuruje... zero i nadzieje na ewentualną pożyczkę...

Zarząd magistratu miasta Łodzi prowadzi wobec tego żywe starania o uzyskanie pożyczki. Prezydium miasta z prezydentem Ziemięckim i ławnikami Kukiem i Izdebskim na czele w ciągu ostatnich kilku tygodni odwiedziło parokrotnie Warszawę. Centrum starań naszego samorządu jest Bank Gosp. Krajowego.

Łódź przedłożyła w banku tym szkic niezbędnie potrzebnych na zbliżający się sezon inwestycyjny funduszy:

A więc:

- 1) na wykończenie bloku mieszkań na Polesiu Konstantynowskim 10 milj. zł. na wykończenie częściowe.
- 2) na kontynuowanie robót kanalizacyjnych 5 milj. zł.
- 3) na budowę cegielni miejskiej 1,5 milj. zł.

4) na budowę jednego gmachu szkolnego 1 mil. zł.

5) na konserwację i poprawę bruków miejskich, zniszczonych przez kanalizację 2 milj. zł.

Razem potrzeby inwestycyjne magistratu łódzkiego na zbliżający się sezon

WYNOSZA 18,5 MILJ. ZŁ.

Rokowania w Banku Gosp. Krajowego trwają. W chwili obecnej trudno jest powiedzieć jaki będzie ich wynik, jednakże objeżywnie zauważyć należy, że Bank Gosp. Krajowego już od dłuższego czasu przeprowadza restrykcję kredytów inwestycyjnych. Ogółem sytuacja gospodarcza Polski uległa w ciągu ostatnich miesięcy pogorszeniu i Bank Gosp. Krajowego musi się z tem liczyć. Uzyskiwanie więc pożyczki dla miast

NIE JEST OBECNIE RZECZA ŁATWA

## Dwa nowe pociągi na linii Łódź - Warszawa

Jeden zacznie kursować jutro, drugi - pojutrze

ŁÓDŹ, 5 marca.

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika” w dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczolt zwrócił się telefonicznie do p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego z prośbą o interwencję w ministerstwie komunikacji w sprawie przywrócenia skasowanych pociągów łódzkich.

Skutki tej interwencji nie dały na siebie długo czekać.

Jak się „Express” dowiaduje z wiarygodnego źródła, jedna para pociągów na linii Łódź-Warszawa zostanie już przywrócona z dniem jutrzejszym.

Jutro dn. 6-go marca o godzinie 20-EJ MIN. 56

przybędzie na dworzec fabryczny pociąg pośpieszny z Warszawy oznaczony

numerem 309 i nieczynny już od kilku tygodni. Pociąg ten wyrusza z Warszawy o godzinie

10-EJ MIN. 20.

Pojutrze dn. 7-go marca o godzinie 7-ej min. 20 z rana wyruszy z dworca fabrycznego do Warszawy pociąg pośpieszny, oznaczony numerem 310, i przybywający do stolicy o godzinie

9-EJ MIN. 52 ZRANA.

Narazie więc przywrócono nam dwa pociągi pośpieszne, jeden z Łodzi do Warszawy, drugi z Warszawy do Łodzi.

Należy mieć nadzieję, że stopniowo przywrócone zostaną również inne pociągi, wstrzymane w czasie mrozów i że wkrótce komunikacja kolejowa między Łodzią i Warszawą unormuje się w myśl rozkładu jazdy.

## Teror strejkowy

Zajście na ulicy Północnej

Łódź, 5 marca.

Od pewnego czasu trwa strejk pracowników krawieckich. Ponieważ w niektórych zakładach krawieckich pracownicy nie zastosowali się do uchwał strejkowych, lotne komisje strejkowe odwiedzają wszystkie powyższe zakłady.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedna z komisji strejkowych, w której skład wchodził Hil Głowacz, Hersz Gerszonowicz i Szlama Bernsztajn, zjawiała się w zakładzie krawieckim Moszka Miodownika przy ulicy Północnej 9.

Delegaci strejkowi skłoniłi jednego z pracowników krawieckich, zatrudnionego w tym zakładzie, Chaima Gersza (Wschodnia 29), by wyszedł z nimi na podwórze rzekomo w celu omówienia sytuacji strejkowej.

Gdy Gersz znalazł się na podwórzu, trzech delegaci strejkowi rzucili się na niego i poczęli go bić laskami.

Gersz doznał dość poważnych obrażeń cielesnych. Wezwano doń pomoc lekarską.

Głowacz, Bernsztajn i Gerszonowicz skierowano do komisariatu.

## Węgiel dla bezrobotnych

Rząd przeznaczył na ten cel fundusze

Łódź, 5 marca.

Jak się „Express” dowiaduje w związku z ostatnią klęską mrozów, władze centralne na wniosek urzędu wojewódzkiego w Łodzi wyasygnowały w dniu wczorajszym bardzo poważną sumę na doraźną pomoc opałową dla bezrobotnych naszego miasta.

Węgiel z funduszy rządowych, będzie wydawany niezależnie od akcji ma-

gistratu, wszystkim bezrobotnym, którzy byli objęci ostatnią rządową akcją żywnościową, w jednakowej ilości, bez względu na skład liczebny rodziny.

Samotni z pomocy opałowej nie będą korzystali. Jak się dowiadujemy, zgodnie z rozporządzeniem władz, wydawaniem węgla zajmą się władze komunalne.

## Plajja we Lwowie

Łódź zaangażowana na pół miliona zł.

Łódź, 5 marca.

Firma manufakturowa B. Jachnes popadła w trudności płatnicze, których rezultatem jest zawieszenie wyplat.

Łódź zaangażowana jest na pół miliona złotych.

## Schroniska zamiast aresztów dla małoletnich więźniów

Warszawa, 5 marca.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wydane na mocy nowego kodeksu przepisów karnych w sprawie aresztu preventywnego dla małoletnich. Zamiast takich aresztów mają być urządzone specjalnie na ten cel przeznaczone *schroniska*.

W chwili obecnej często, zwłaszcza na prowincji, młodociani przestępcy zamknięci są razem z dorosłymi, co oczywiście działa bardzo ujemnie na stan i rozwój charakteru.

Na mocy tego rozporządzenia projektuje się w wypadkach, jeżeli *schroniska* nie mogą być zorganizowane, utworzenie oddzielnych pomieszczeń więziennych dla młodocianych.

## Depesze stanowią Ważny okólnik ministerjalny

ŁÓDŹ, 5 marca.

Jak się „Express” dowiaduje dyrektora telegrafu w Łodzi otrzymała b. ważny okólnik ministerstwa poczty i telegr., normujący sposób obliczania ilości wyrazów w adresach telegraficznych.

W myśl tego okólnika, przy obliczaniu

ILOŚCI WYRAZÓW ADRESACH, należy w wypadkach, gdy chodzi o ustalenie miejsca zamieszkania t. i. numeru domu i numeru mieszkania, oprz. „7 m.

## Groźny pożar

fabryki L. M. Cytryna  
przy ul. Brzezińskiej 50  
ŁÓDŹ, 5 marca.

Dziś o godzinie 11-ej minut 30 rano centrala straży ogniowej została zaalarmowana groźnym pożarem wykończalni i farbarni L. M. Cytryna przy ulicy Brzezińskiej 50. Na ulicę Brzezińską wyruszyły natychmiast cztery oddziały straży ogniowej.

Pożar, jak zdołaliśmy ustalić, wybuchł w czasie pracy w jednym z oddziałów fabrycznych i ogarnął bele przedży. Po kilku minutach płomienie objęły już cały budynek fabryczny. Sytuacja stała się bardzo groźna.

W chwili, gdy piszemy te słowa, na ratunek zagrożonej fabryki, wyruszają jeszcze dwa oddziały straży. Akcja ratunkowa trwa w całej pełni.

## Inspekcje domów

przeprowadziły  
dziś lotne komisje

ŁÓDŹ, 5 marca.

Na zasadzie rozporządzenia, wydanego przez magistrat i starostwo grodzkie, do dnia dzisiejszego wszyscy właściciele nieruchomości w Łodzi byli obowiązani w swych domach uruchomić urządzenie wodociągowe i kanalizacyjne oraz usunąć śnieg i nieczystości z podwórz i dachów.

Dziś rano lotne komisje kontrolne zorganizowane przez starostwo grodzkie, rozpoczęły inspekcję wszystkich nieruchomości. Inspekcje te potrwać będą podobnie parę dni.

Jak nas informują, właściciele domów, którzy nie zastosowali się do wydanych rozporządzeń, zapłacą bardzo wysokie kary.

## Ile wynosi komorne w marcu?

ŁÓDŹ, 5 marca.

Jak się „Express” dowiaduje, stawki komornego w miesiącu marcu są następujące: mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni, lub samego pokoju bez kuchni, opłacają w marcu 61 PROC. KOMORNEGO PODSTAWOWEGO.

przedwojennego. W ten sposób za 1 rubla przedwojennego lokator płaci

1 ZŁ. 63 GR.

Prócz czynszu lokatorzy takich mieszkań opłacają świadczenia dodatkowe przewidziane w art. 7 lit. a. ustawy o ochronie lokatorów t. j. opłaty za wodę, nieczystości kloaczne i t. d.

Wszystkie inne pomieszczenia płać 100 proc. komornego bez żadnych opłat dodatkowych.

## Sekretarz policji zdefraudował 6000 zł.

Lublin 5 marca.

Sekretarz podkomisarjatu policji państwowej w Lublinie Harasiński zdefraudował około 6.000 zł. sumy, podjętej na wypłatę poborów i zbiegł w niewiadomym kierunku.

7", lub „22 m. 15" oznaczenia takie liczyć JAKO JEDEN WYRAZ.

W tym wypadku nie należy uważać kreski ułamkowej często stosowanej w podobnych oznaczeniach, liczyć za oddzielny znak.

O ile jednak numer domu, numer mieszkania i litera „m.” tworzą w sumie więcej niż 5 znaków (przy większych numerach) oprz. „122 m. 25”, wówczas dopiero oznaczenie to należy liczyć jako DWA WYRAZY.



Czas i dźwięk

Wspaniały podwójny program. — Najbardziej aktualny film doby obecnej poświęcony świetlanej pamięci prof. Malmgren i Roalda Amundsena

## „Mogła wśród lodowców”

Tragiczne dzieła bohaterkiej wyprawy do bieguna północnego.

Niesłychanie ciekawe zdjęcia zmagania się z ponurą przyrodą polarną, polowanie na wielorybów, białych niedźwiedzi i t. d.  
Ponadto: Wesoły dramat rozgrywający się w luksusowych apartamentach oraz wśród lasów kanadyjskich p. t.

## „DZIKUS W PYJAMIE”

W roli głównej urodza i zachwycająca OLIVE BORDEN



Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją TEODORA RYDERA.

Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. w soboty i niedziele dodatkowo o godz. 12 i 2-jej po poł.

Ceny miejsc na pierwszy seans **od 1 zł** w soboty i niedziele **od 12 do 3-jej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.**

## Ile kosztowały wielkie wojny historyczne

Pewien statystyk amerykański obliczył, ile kosztowały wielkie wojny historyczne. Przeróżająca to statystyka.

Wojna siedmioletnia kosztowała 1,5 milionów marek w złocie, wojny francuskie od r. 1792 — do r. 1815 2,5 miliardów marek, wojna burska (1899—1903) 6 miliardów marek.

Rekord bije oczywiście ostatnia wojna światowa, która trwała lat 4, a przewyższała co do kosztów najdłuższe wojny w przeszłości.

Oto ile wydały na ostatnią wojnę światową poszczególne kraje:

Anglia 80,8 miljarda marek w złocie, Niemcy — 78,1, Stany Zjednoczone — 51,6, Francja — 42,4, Rosja — 30,9, Austria — 22,8, Włochy — 18,8, Dominia ang. — 8,3, Belgia — 2,8, Turcja — 2,0.

A więc licząc zgrubsza, bez mniejszych uczestników wojny jak Serbia, Bułgaria i Portugalia, na wojnę światową wydano zgórą 340 miliardów marek w złocie!

Aby lepiej uzmysłwić sobie wymowę tej liczby, zastosujemy ją do jednostek czasu. Okazuje się, że na wojnę wydawano rocznie 8,5 miliardów, dziennie 237 milionów, na godzinę 10 milionów, na minutę 170.000 i na sekundę 3.000 marek w złocie.

3000 marek złotych co sekundę na wyznaczenie i przelew krwi.

## Carski hymn

w sowieckim kinie

W sowieckim kinematografie w Umaniu wydarzyła się przedziwna historia. Wykonywując ilustracje muzyczną do pewnego filmu sowieckiego, skrzypek przeczytał, iż nadesłane z Kijowa nuty do tej ilustracji zawierają między innymi motyw carskiego hymnu „Boże cara chrani”.

Gdy w przepelnionej sali kinowej rozległy się dźwięki tego filmu, powstało zamieszanie. Część publiczności skorzy stała z okazji dla urządzenia przeciwsowieckiej demonstracji, inna część zaczęła protestować i domagać się aresztowania skrzypka.

Interwencja sowieckiej milicji doprowadziła do tego aresztowania i skrzypek stanął przed sądem pod zarzutem kontrrewolucji. Jedyny świadek w tej sprawie, zatrudniona w kinie pianistka, oświadczyła, iż zwracała Tulerowi uwagę na „kontrrewolucyjny” charakter nadesłanych z Kijowa nut, lecz że Tuler oświadczył: „Będę grał to co nam przyślano”. Skrzypek tłumaczył się, iż nuty pochodziły z sowieckiego państwowego trustu filmowego w Kijowie i przeszły przez cenzurę sowiecką, wobec czego sądził, iż wykonanie carskiego hymnu miało być obliczone na jego zdyskredytowanie.

Sąd, po długiej naradzie, skazał Tulera na pozbawienie posady. Skazany odwołał się od tego wyroku do wyższej instancji, która wyrok pierwszej instancji uchylila, przywróciła Tulerowi posadę, udzielając mu jedynie nagany, lecz równocześnie uchwałała pociągnąć do odpowiedzialności urzędników trustu filmowego, jako winnych „złośliwego wysłania nut z carskim hymnem” do kin prowincjonalnych.

**Przechodząc przez ulice** rozehrzy się uważnie unikniesz kalesstwa i śmierci.

## Caruso nienawidził dekoltowanych sukien

nie czytał nigdy książek, był nieinteligentny, ubierał się jak kobieta, przed występem pił wodę z solą i po pierwszym występie został wygwizdany

Tak pisze o nim jego własna żona.

Wdowa po jednym z najsłynniejszych śpiewaków włoskich p. Dorota Caruso napisała obecnie książkę biograficzną o swym mężu. Biografia zmarłego tenora wywołała wielkie oburzenie w całej prasie włoskiej. Oburzenie to w pływa z tego względu, iż wszyscy włosi jednomyślnie došli do przekonania, jakoby p. Caruso w biografii swej celowo osmieszala swego męża.

Pani Caruso przedstawiła swego męża w tej książce, jako człowieka o spacznym charakterze i przyziemnych instynktach.

Nie wahała się nawet przed tem, aby przedstawić szerokim masom prywatne życie artysty, sypialniane kłótnie i co dzień troski.

Książka zaczyna się od chwili, gdy Caruso wstąpił na scenę. Było to w Neapolu. Jeden z artystów opery zachorował i Caruso wystąpił po raz pierwszy na jego miejsce. Został jednak wygwizdany, osmieszony nawet okrzyczany, jako płak i wariat,

który nie mając, ani głosu ani warunków zewnętrznych rzucił się niepotrzebnie na scenę.

Jak wiadomo pierwszy ten występ nie zaszкодził karierze słynnego śpiewaka, albowiem Caruso odbył potem triumfalny pochód przez sceny i estrady oper i muzyki europejskich, ale i amerykańskich.

Caruso — jak opisuje jego żona — budził się codziennie bardzo wcześnie na odgłos muzyki, którą próbował już od wczesnego ranka akompanjator meża.

Śpiewak wypijał filiżankę czarnej

kawy, następnie kąpał się i robił inhalację.

Jego codzienna toaleta była arcydziełem drobiazgowości i cierpliwości.

Po toalecie następowało właściwe śniadanie, w którego skład stałe musiało wchodzić zimne kurcze.

Całe popołudnie spędzał Caruso na wypoczynku w oczekiwaniu wieczora, aby spędzić znów całą godzinę w swym gabinecie na pracowitem przebieganiu się.

Nie wierząc w to, jakoby palenie papierosów niszczyło głos i krtań, palił bez przerwy niemal.

Miał również swoje przyzwyczajenia i zasady, od których nie odstępował. Do przesady zaliczyć należy fakt, że bez pośrednio przed wejściem na scenę wypijał stałe znaczną ilość ciepłej wody ze solą.

poczem zjadał ćwierć jabłka i wychodził do zniercierpliwionej publiczności.

Jak wynika dalej z owej biografii, Caruso był człowiekiem pełnym sprzeczności.

był bardzo grzeczny i jednocześnie ogromnie uparty, poważny i próżny, przesadny i ogromnie wymagalny.

Największą jego pasją w życiu poza sceną była filatelistyka. Wogóle był to kolekcjonista pierwszorzędny. Cały wolny czas poświęcał zbieraniu i klejeniu zużytych znaczków pocztowych, rozmaitych wycinków z gazet i przedmiotów napozór zupełnie bezużytecznych.

W stosunku do swej żony był niemal despota. Jak podaje autorka, nie pozwa-

lał jej nigdy

nosić toalet dekoltowanych.

Codziennie rozswiała w różne strony światła około 200 swoich zdjęć fotograficznych. Jakkolwiek władała siedmioma językami i śpiewała z pamięci 64 oper, mimo to

nie posiadał żadnej kultury.

Nigdy nie czytał żadnych książek, a charakter jego pisma zdradzał brak inteligencji.

Do ulubionych jego nawyknień zaliczyć należy również przystawianie filiżanki godzinami przy oknie i przyglądaniu się ze śmiechem, jak wiatr unosi przechodniom kapelusze z głowy, wywraca parasole i

podnosi paniom fałszywe spodniczki. Bawiły go też niezmiernie reklamy świetlne, które podziwiał w nocy ze szczytów drapaczy chmur, gdzie stał całymi godzinami na wietrze lub deszczu.

Nawet w ostatniej chwili swego życia zachowywał się jak rozkapryszony dziecko.

Umarł, nie wiedząc na jaką chorobę cierpi. W czasie choroby błagał żonę ze łzami w oczach:

— Doro, nie pozwól mi umrzeć.

Był nazbyt wyczerpany, by móc przezwyciężyć chorobę.

Wobec tak nieprzychylnego potraktowania osoby wielkiego śpiewaka, nie na leży się dziwić, że cała prasa włoska atakuje jego żonę i nawołuje do bojkotowania książki pani Caruso. A. A.

## Ślub trzech bliźniąt

W małym miasteczku Boom w okolicach Antwerpii odbył się ostatnio jednego dnia ślub trzech 19-letnich siostr bliźniąt: Józefy, Filomeny i Marii.

Siostry wyszły za mąż za marynarzy. Ich dzwieleciu braci i cała ludność miasteczka była obecna na uroczystości. Młode małżonki są tak do siebie podobne i ubrane były również zupełnie jednakowo, tak że mężowie z trudnością je rozróżniali.

Po skończonej ceremonii mery miasteczka wręczył każdej parze upominek od rady miejskiej i p 1000 fr. od króla Alfonsa I.

## Elektryzacja wina

Ostatnio w Strasburgu przeprowadzono studia nad elektryzacją wina białego i czerwonego, celem nadania tym winom własności win starych.

Próby się udały i przesyły nawet wszelkie oczekiwania.

Dyrektor zakładów elektrycznych w Strasburgu powtarzał te doświadczenia na dorocznej wystawie rolniczej w tym mieście w obecności dużej ilości hodowców win, którzy próbowali różne elektryzowane wina i bardzo byli zadowoleni z rezultatów.

Wino elektryzowane, nie tracąc koloru, nabrało smaku i zapachu wina starego od długiego czasu przechowywanego w butelkach.

Nowy sposób posunie naprzód sposoby fabrykacji wina.

## Kipiące morze wśród lodów podbiegunowych

Gdyby dawno już zmarły autor naukowo-fantastycznych powieści, Jules Verne, napisał, że pod biegunem jest tak gorące, wprost kipiące morze, iż możnaby w niem sobie rękę sparzyć, pokłanaby może głowami z podziwu, ale nie uwierzonoby.

A jednak, że tak jest, stwierdził George H. Wilkins, który prawie równocześnie z podbiegunowym lotnikiem amerykańskim, Byrdem, bawił tej zimy w okolicach bieguna południowego.

Wilkins tak samo jak Byrd, zaopatrzonej był w aeroplany, pozwalające mu na przebywanie i zbadaenie wielkich przestrzeni, z pominięciem trudności,

jakie następują podbiegunowe chropowatości lodowe, tak samo, jak Byrd odkrył nowe ludy i zbadał naturę dawniej odkrytych, a obecnie znajduje się w drodze powrotnej.

Owoż najciekawszem z jego opowiadań jest twierdzenie, że wybrzeże wyspy Deception, położone na północ od kraju Grahama, znajduje się pod wpływem tak gorących wulkanów, że dymy jak gotujący się kocioł i że gdyby zanurzyć rękę w morzu, u tych wybrzeży, możnaby ją sobie oparzyć. Ta gotująca się woda, wśród pustyni lodowej stanowi niezwykłą osobliwość przyrody podbiegunowej.

## Kobieta wynalazła sztukę uprawiania roli i garncarstwo

Nauka etnografii niemal jednomyślnie przypisuje kobietom dokonanie dwóch podstawowych w życiu ludzkości wynalazków: uprawy roli i garncarstwa.

Prace i obowiązki u ludów pierwotnych były podzielone w ten sposób, że na barkach kobiet leżało zbieranie ziarna i jagód na pożywienie. Uzasadnione jest więc przypuszczenie, że kobiety właśnie zbierając ziarna, poznały znaczenie nasion i wpadły na pomysł sztucznych siewów, co dało początek rolnic-

twu.

Kobiety też były pierwszą siłą roboczą na roli. Powszechnem również u ludów na niższym poziomie kultury jest odmiennie traktowanie gotowania pokarmów i pieczenia. Pieczeniem zajmują się przeważnie mężczyźni, gotowaniem zaś — kobiety.

Ze gotowaniem doprowadziło kobiety do wynalazenia garncarstwa dowodzi ten fakt, iż dziś u ludów pierwotnych wyrobem ceramiki zajmują się prawie wyłącznie kobiety.



— Co pan czyta tak uważnie?...  
— Co krytycy piszą o mojem ostatnim wżamaniu....



— Słuchaj Władziu, zanim zaczniemy się o nią pojedynkować, możebyśmy kupili sobie poraz ostatni za 10 groszy chatwy?...

## Zbrodnia łodzianina w Szwecji Inż. Syrok zabił swoją żonę gdy dowiedział się o jej zdradzie

Lódź, 5 marca. Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość o krwawej zbrodni dokonanej przez łodzianina.

Przed pięciu laty wyemigrował z Łodzi młody inżynier Rudolf Syrok, który zamieszkał na stałe w stolicy Szwecji. Na obcym gruncie powodziło mu się bardzo dobrze. W szybkim czasie dorobił się majątku na operacjach handlowych.

Przed dwoma laty młody inżynier ożenił się z uroczą tancerką kabaretową i od tego czasu rozpoczął się jego zły okres.

Uroczą żoneczką lubił się bawić i trwonila pieniądze. Inż. Syrok nie miał sił, by walczyć z jej kapryśkami i sam nawet obsypywał ją kosztownymi podarkami. Olbrzymie wydatki szybko pochłonięły jego cały majątek. W rok po ślubie inż. Syrok był biedakiem i nadomiar złego — nie potrafił już jak ongiś, energicznie pracować.

Żona jego była zmuszona powrócić na scenę. Inż. Syrok z rozpacz zaczął pić, co go już zupełnie zgubiło. Wyrobił bowiem sobie tak fatalną opinię, że nie mógł już nawet marzyć o jakiegokolwiek posiadzie. Włóczył się więc po knajpach, żyjąc na koszt swych nielicznych przyjaciół i żony, występującej w jakimś dość podrzędnym teatryku.

Przed kilku dniami inż. Syrok dowiedział się, że żona zdradza go z pewnym zamożnym kupcem sztokholmskim. Udał się więc do niej i powtórzył usłyszana plotkę.

— Tak, to prawda — odparła mu chłodno. On daje mi pieniądze, a zresztą jest bardzo sympatyczny. Jeżeli chcesz mogłabym ci nawet wyrobić posadę u niego.

Oszałała z gniewu inż. Syrok porwał ze stołu nóż i zatopił go w piersi żony. Młoda kobieta runęła na podłogę, bro-

sząc krwią. Przewieziono ją do szpitala, gdzie nazajutrz wyzionęła ducha.

Morderca został aresztowany. W czasie przesłuchania opowiedział dzieje swe go małżeństwa i oświadczył, że absolutnie nie żałuje swego czynu.

## Opowieść o Grecie która w przystępie rozpacz przypomniała sobie o swoim talencie

Lódź, 5 marca. Panna Greta, Pewnego dnia oświadczył jej, że nie ma zamiaru w dalszym ciągu dawać jej pieniędzy.

Panna Greta wybuchała płaczem, co wzruszyło nieco p. Izzydora, który począł się nawet zastanawiać, czy nie powinien pozostać przy kochance. Jednak gdy w pewnej chwili sięgnął ręką do kieszeni palta, stwierdził brak srebrnej paperończy i portfela, w którym znajdowało się około 2000 złotych.

Dziewczyna oczywiście twierdziła, że jest niewinna, lecz młodzieniec zwrócił się do policji i w rezultacie Frydlandówna została aresztowana.

Sąd skazał ją na rok więzienia.

## Katusze miłosne rudego pana Mikołaja Jako ognisty brunet pobit ukochaną

Lódź, 5 marca. Trzy razy pan Mikołaj Brodow, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej, oświadczał się pannie Anastazji Wisłockiej i za każdym razem dostawał kosa.

— Pan jest rudy, panie Mikołaju, — mówiła z uśmiechem politowania piękna Anastazja — nie mogę przecież wyjść za męża za rudego.

— To przecież nic nie szkodzi, droga Anastazjo — odpowiadał speszony amator — to niema żadnego znaczenia.

— Pan się na tem nie zna.

Biedny amator szalał z rozpacz. Nie mógł bowiem żyć bez Anastazji.

I oto onegdaj, po głębszym namyśle, zdecydował się wreszcie zostać ognistym brunetem. Udał się do fryzjera, który pięknie mu uczesał włosy. Panna Anastazja, urzawszy pana Mikołaja, w pierwszej chwili wpadła w zachwyt.

— No, teraz to już „insza” rzecz. Teraz już możemy mówić o ślubie, mój Mikołaju.

— A widzisz moja droga, na wszystko jest rada — odparł rozanielony młodzieniec.

Po chwili jednakże dziewczyna znów straciła humor.

— Słuchaj - no — rzekła — a co będzie z zarostem? Czarne włosy i ruda broda? Nie, nie, to straszne!

Daremnie Mikołaj przysięgał Anastazji, że będzie się codziennie goił. Dziewczyna uparła się i znów ani słyszeć nie chciała o małżeństwo.

Tym razem Mikołaj stracił już cierpliwość. Nie mogąc w żaden sposób dojść do ładu z dziewczyną, rzucił się na nią i począł ją bić po głowie nogą krzesła. Panna Wisłocka doznała dość ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwano do niej pomoc lekarską.

## „Krwawy adjutant“ okazał się bardzo spokojnym obywatelem

Warszawa, 5 marca. Mieszkaniec Pruszkowa, p. Jan Walczak wstąpił na kieliszek wódki do baru „Pod Setką”. Stojąc przy bufecie, zaprzyjaźnił się ze starszym jegomościem.

Wypili kilka kolejek, poczem udali się na przechadzkę w Aleje Ujazdowskiej.

— Ach, przyjacielu — przemówił nowy znajomy, — czy mogę ci wyznać tajemnicę mego życia?

— Owszem, wysłucham z przyjemnością, — odpowiedział pan Jan.

I zaczęła się długa, wzruszająca powieść.

Pruszkowianin dowiedział się ze zdziwieniem, że jego kompan był podczas wojny adjutantem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, że otrzymał najwyższe orderzy za waleczność, że własnoręcznie zabił przynajmniej tyśiąc Niemców i austriaków, za co car Mikołaj nadał mu go przed pulkiem i nadał tytuł Rosji.

— A teraz — westchnął adjutant — chodzę oto pod ramię z pierwszym lepszym petakiem za pan brat i piję z nim wódkę.

— No, no, ja też nie wypadłem sroce

z pod ogona, — zauważył pan Jasio mimochodem.

Rozczuliwszy się, adjutant wielkiego księcia zeznał następnie, że wojna i długotrwały pobyt na froncie wycisnęły piętno na jego wrażliwym usposobieniu.

— Dla mnie — rzekł — zabić człowieka, to jak muchę. Naprzykład w ubiegłym roku w Poznaniu uśmierciłem cztery osoby. Żal mi tylko własnej gospodyni, którą zarządziłem kindziałem, a trupa wrzuciłem do studni. Szkoda, do bra była kucharka.

Na dźwięk tych słów poczuł pan Walczak jak włosy stają mu dęba pod melonikiem. Nie odpowiedział nic, tylko zaczął krzyczeć wniebogłosy:

— Policja! Policja!

Adjutanta zabrano do urzędu śledczego. Wylegitymował się jako Konstanty Kornatowski, emigrant rosyjski, zamieszkały od 1920 roku w Poznaniu.

Bestjałskie zamordowanie kucharki okazało się fikcją. O innych zbrodniach też nie wiedziała policja poznańska, do której urząd śledczy zwracał się telefonicznie.

Rzekomy adjutant będzie odesłany do Poznania.

## Łódzcy szoferzy są najlepsi!..

W ciągu dwóch miesięcy nie wpisano do książeczek zażalenie ani jednej skargi (Rozmowa współpracownika „Expressu” z referentem magistratu inż. Brzozowskim)

Lódź, 5 marca.

Jak wiadomo, wydział przemysłowy magistratu łódzkiego wprowadził przed dwoma miesiącami książki zażeń przy taksówkach.

Każdy szofer taksówki obowiązany jest mieć taką książeczkę, do której odpowiednio adnotacje mogą opisywać nie zadowoleni pasażerowie.

Ponieważ inowacja ta istnieje już od dwóch miesięcy nieobojętną jest rzeczą,

jakie są skutki zaprowadzenia tych książeczek.

W celu uzyskania źródłowych informacji w tej dziedzinie zwróciliśmy się do referenta tych spraw w wydziale przemysłowym magistratu łódzkiego p. inż. Brzozowskiego, który udzielił nam łaskawie następujących informacji:

— Wszyscy szoferzy taksówek obowiązani są zgłosić się do nas z książeczkami zażeń każdego miesiąca między pierwszym a piątym. Specjalny urzędnik sprawdza te książeczki i w razie zażalenia adnotacji niezadowolonego pasażera przeprowadza dochodzenie i ewentualnie

pociąga szofera do odpowiedzialności.

W myśl przepisów winno się nakładać na szoferów z tego tytułu kary administracyjne.

— Czy dużo już takich kar nałożono?...

— Dotychczas ani jednej — brzmi odpowiedź naszego rozmówcy. — Sprawdzamy już książeczki zażeń drugi raz, a dotychczas nie znaleźliśmy w nich ani jednej adnotacji niezadowolonego pasażera.

— Jaki z tego należy wyciągnąć wniosek, panie inżynierze?... Czy to znaczy, że nasi szoferzy są tak idealni?...

— No... Tak niby wygląda... Lecz ja przypuszczam, że publiczność nie umie korzystać z tych książeczek zażeń.

— Cóż to znaczy?...

— Szoferzy często nie chcą z różnych względów pokazywać książeczek zażeń. W myśl przepisów szofer powinien pokazać książeczkę każdemu pasażerowi... Ja sam kilkakrotnie jechałem taksówką i prosiłem o książeczkę zażeń, lecz szofer odmówił mi pokazania... — Czy wszyscy szoferzy mają te książeczki?

— Prawie wszyscy... W Łodzi mamy około 300 taksówek... Z tej liczby może tylko 10 procent nie posiada książeczek, a więc najwyżej 30 szoferów... —

Pozatem wszyscy mają... W niektórych taksówkach umieszczone są nawet tabliczki z napisami:

„Książeczka zażeń znajduje się u szofera“.

★

Jak wynika z tej rozmowy dotychczas nie wpłynęło jeszcze ani jedno zażalenie na szoferów łódzkich — jest to zjawisko bardzo charakterystyczne.

Oby tak dalej było, a dojdziemy do wniosku, że mamy najlepszych i najmłodszych szoferów w państwie... — ak. —

## Przejechania

Lódź, 5 marca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przed domem przy ulicy Zgierskiej 1, wydarzył się straszny wypadek samochodowy.

13-letni Major Dębowski, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 21, przechodząc przez jezdnię, potknął się i upadł wprost pod koła przejeżdżającej taksówki.

Chłopiec doznał bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie groźnym przewiozło go do szpitala Anny Marij.

Szofer taksówki Ksawery Owiniński, zamieszkały przy ulicy Radwańskiej, w kilkanaście minut po strasznym wypadku sam zgłosił się do komisariatu, gdzie mu spisano protokół.

W dniu wczorajszym na ulicy Nowomiejskiej przed domem nr. 19 został przejechany przez samochód 22-letni roznosiiciel gazów, Piotr Kublak, zamieszkały przy Placu Kościelnym 8. Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

— Na ulicy Ogrodowej została przejechana przez dorożkę 51letnia Stanisława Chudzińska (Smugowa 10). Pogotowie przewiozło ją do szpitala.



**Damski kapelusz**

Pewnego popołudnia siedziałem w kawiarni, przyglądając się znużonemu wzrokiem przechodniom śpieszącym po wilgotnym od śniegu chodniku.

Przy moim stoliku w pobliżu okna siedzieli przez mnie jakiś dwaj panowie. Ubrani byli z tą wyszukaną elegancją, która zamiast podobać się, wywołuje obrzydzenie.

Zmierzało i poprzez wysokie okna migotały w mgie światła latarni i wystaw sklepowych. Przed wielkimi oknami przepływały nieprzerwanie ogromne masy przechodniów. Nagle jeden z śledzących przy stoliku młodzieńiec schwył drugiego za ramię.

— Spójrz-no tam!..

Mimowoli zwróciłem głowę w stronę, w którą wskazywał palcem i ujrzałem szcziplą niewiastę, przechodzącą szybko przez ulicę z kapeluszem głęboko nasuniętym na oczy.

— Czy znasz ją?.. — zapytał jeden z młodzieńców.

— Tak — odparł drugi.

— Ja ją też znam.

— Ty też?..

I roześmieli się.

Ogarnęła mnie ciekawość i zacząłem podsłuchiwać.

— Czy zastanawiało cie coś w niej?..

— Zastanawiało?.. Oh, tak!..

— No?..

— Mam na myśli „to” z kapeluszem..

— Tak, tak, no, i co zrobiłeś?..

— Ja?.. Mój Boże, wiesz przecież!.. Początkowo wyglądała tak pięknie w tym kapeluszu, ale gdy potem zdjęła kapelusz, to..

— Ze mną było tak samo. Trzeba być bardzo ostrożnym z temi modnymi kapeluszami!..

— Hm!..

Panza!..

Wreszcie, po chwili namysłu, jeden z nich za pytał:

— No, i co zrobiłeś?..

— Ja?.. Poprosiłem!.. Zaskamotałem!.. A ty?

— Ja?.. Poprosiłem ją, by nie zdejmowała kapelusza!..

— Psiakrew!!!..

Zaplacłem i postanowiłem na przyszłość bardziej przyglądać się czarującym kapelusiom damskim.

**Zamarznięty Bałtyk**



Wskutek olbrzymich mrozów wszystkie porty i zatoki Bałtyku zamarzły. Wiele statków stało się jeńcami lodów. Ilustracja nasza przedstawia oryginalny widok z pod portowego pomostu na zamarzłą zatokę, nad którą znajduje się nadbałtycka miejscowość kąpielowa Heringssdorf. Na plażach, które w lecie zaludnione są tłumami opalonych kuracjuszy, silny wicher przegania masy śniegu.

**Kartofle gniją w polu**

**Nie należy jednak zapastrywać się pesymistycznie na tegoroczny stan zasiewów**

Lódź, 5 marca.

Wśród wielu trosk, jakie przyniosła ze sobą obecna ostra zima, jedno z przodujących miejsc zajmuje troska o stan zasiewów.

Stawianie horoskopów w tej dziedzinie jest dziś jeszcze bardzo utrudnione. Mimo to nie brak w Łodzi optyimizmu, każącego oczekiwać

korzystnych zbiorów w bieżącym roku.

Nie sięgajmy jednak tak daleko myślą i poprzestańmy narazie na przypuszczeniach, że obfite opady śnieżne ochroniły dostatecznie rośliny przed niszczącym wpływem mrozów.

Znacznie gorzej wyszły w tym roku na mrozach ziemniaki, złożone w kopcach w polu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa

bieństwa

uległy one silnemu przemarznieniu.

Pociągnie to niewątpliwie fatalne następstwa dla rolników, jeśli zważywszy, że ziemniaki w okresie przed pojawieniem się świeżej paszy służą za pokarm dla żywego inwentarza.

Te niekorzystne następstwa mrozów już dają się we znaki, gdyż z wielu miejscowości donoszą o gniciu ziemniaków.

Zrozumią ją jest rzeczą, że taki stan rzeczy musi się odbić również na apro wizacji miast.

Mimo trudności, związanych z dowozem zboża do centrów miejskich, nie widać na krajowych rynkach zbożowych oznak, wskazujących na niedostateczne zapatrzenie w ziarno apro wizacyjne. (—)

**Bal żebraków w Berlinie**

**Przy szampanie bawiono się do białego rana**

Brzmi to jak dobry karnawałowy żart, trochę niewiarygodnie, a jednak jest to faktem dokonanym.

Oto w tych dniach odbył się w Berlinie bal dziadów. Nie żadna reduta, czy też bal kostjumowy, na który goście obowiązani są do przybycia w strojach galanteryjnych i oberwańców, lecz w całem słowa znaczeniu bal zawodowych żebraków. Przygotowania do tego balu były trzymane w ścisłej tajemnicy, obcym był wstęp surowo wzbroniony, a uczestników zobowiązano do bezwzględnej milczenia. Tajemniczość była posunięta tak daleko, że nawet od członków orkiestry, oraz mających się produkować kabaretistów, śpiewaków i artystów wzięto komitet słowo honoru, że o niczem żaden z nich najmniejszym słówkiem nie pisnie. Także policja, która z natury rzeczy musiała być o tym balu powiadomiona, zachowywała się bardzo dyskretnie, nie udzielając nikomu żadnych bliższych informacji

z zachowywała się bardzo dyskretnie, nie udzielając nikomu żadnych bliższych informacji

Dziady berlińskie są zorganizowane w zawodowy związek t. zw. „bractwo dziadów” które tworzy stowarzyszenie, pobierające od członków swych wkładki. Istnieje bowiem cały szereg żebraków, którym ich zawód przynosi doskonałe zyski, tak, że poza dostatniem życiem, mogą sobie pozwolić na odkładanie pewnego kapitału na czarną godzinę. Związek ma zatem na celu przyjsicie z pomocą uboższemu członkom stowarzyszenia, dostarczając im w razie potrzeby proteż, udzielając adresów dobroczynnych osób i t. p.

Kto zdradził jak tam było na balu dziadów, zostanie tajemnicą ze względu na zemstę ze strony stowarzyszonych dziadów. Było jednak bardzo wesoło i wylutowanie tak, że ktoś nie w tajemniczość nie spostrzegłby absolutnie, jakiego to rodzaju zabawa. Wprawdzie nie było fraków i smokingów, ale za to przyzwoite ciemne garnitury, a świat kobiecych z trenami od tyłu, nawet podobno do głęboko dekolowanych.

Raczono się obficie winem i wszelkimi przysmakami, tańczono, słuchano produkcji artystycznych, strzelały nawet liczne korki szampana. I tak aż do białego rana. Podawano nawet kawior.

W rezultacie bal taki nie jest w Berlinie czemś nadzwyczajnym, skoro odbywają się bale włamywaczy i złodziei, dla czegożby zatem i dziady berlińskie zorganizowane w legalny związek nie mogły sobie raz na rok pohasać i popić w milej kompanii na oficjalnym balu.

Należy jeszcze wyjaśnić, że w protestanckim Berlinie karnawał jeszcze trwa.



Jubileusz 25-lecia pracy

**Józefa Węgrzyna**

W dniu dzisiejszym bracia aktorska w Warszawie odchodząc będzie jubileusz 25-lecia pracy scenicznej jednego z najświetniejszych polskich artystów dramaty cznych doby obecnej — Józefa Węgrzyna.

Młody jubilat, ulubieniec publiczności warszawskiej, ukaże się dziś w teatrze Narodowym w znakomitej swej kreacji, a mianowicie w roli tytułowej arcydzieła Zorilli „Don Juan”, granego również niedawno w Łodzi na deskach teatru miejskiego.

**Bebe Daniels**

*chce zostać starą panną, gdyż nie może znaleźć odpowiedniego męża*

Znana aktorka filmowa, Bebe Daniels wynalazła niezawodną formułkę idealnego małżeństwa.

Uroczą Bebe twierdzi, że w małżeństwie, jak w spółce handlowej obie strony powinny wnieść jednakowe udziały i dodaje:

— „Mój mąż musiałby kochać mnie zupełnie tak samo, jak i ja jego, musiałby mnie tak samo szanować, musiałby posiadać tyleż inteligencji, humoru, powodzenia, siły, woli i zdolności do interesów co i ja. Ale ani o krztę więcej, bo wówczas równowaga byłaby zachwiana. Ponieważ jednak, jak dotąd, nie udało mi się spotkać mężczyzny, któryby odpowiadał powyzszym warunkom więc zapewne zostanie starą panną.”

**Nowy film Janningsa**

Nowy film Janningsa reżyserowany przez Lewisa Milestone, nazywać się będzie „Zdrada” (Betrayal). Pozostałe role główne wykonają: Esther Ralston i Gady Cooper. W filmie tym Jannings gra majora armii szwajcarskiej, którego żona zdradza z jego najlepszym przyjacielem.

**Karnecik teatralny**

**TEATR MIEJSKI**  
Dziś, wtorek, potężny proletariacki dramat E. Toller'a „Hinkman” z A. Socha. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

„Hinkman” grany będzie w dalszym ciągu w czwartek wieczorem po cenach popularnych.

Jutro t. j. środa „Pygmalion” z A. Węgierką i St. Jarkowską. Ceny popularne.

Premiera „To, co najważniejsze”  
W piątek Teatr Miejski wstępuje z premierą głośnej 4-aktowej sztuki świetnego pisarza rosyjskiego Mikołaja Jewreinowa „To, co najważniejsze”, która swego czasu stanowiła prawdziwy ewenement w życiu teatru.

Widowski prem'erowe dane będzie na jubileuszu 45-letniej chlubnej pracy artystycznej zasłużonej i utalentowanej artystki Marii Dąbrowskiej.

Reżyseruje i inscenizuje sztukę Konstanty Tatarkiewicz  
Główna rola meska odtworzy Jan Bonecki.

W ważniejszych rolach wystąpią: Stefania Jarkowska, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Maria Zabczyńska, Franciszek Brodniewicz, Jerzy Chodecki, Antoni Kłiszewski, Jan Mrozowski, Władysław Staszewski, Ludwik Tatarski.

Pozostałe bilety nabawca można w Kasie Zamawiań w cukierni Gostomskiego.

**TEATR KAMERALNY**  
Dziś i jutro o godz. 9 wiecej, ostatnie powtórzenia „Kokot z towarzystwa”.

**TEATR POPULARNY**  
Tragedia klasyczna Szekspira „Romeo i Julia” grana będzie jeszcze tylko 4 razy t. j. dziś w środę czwartek i piątek o godz. 8.20 wiecej. W sobotę premiera głośnego dramatu francuskiego „Dwie sieroty”.

**Hallo! Tu radio!..**

WTOREK, 5-GO LUTEGO.  
11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronomicznego, hejnał z wieży Marij, w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramof. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Upadek Grecji i kultura hellenistyczna” (dział „Historia”) — prof. Jan Jakubowski. 15.35 Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. luty [z cyklu odczytów org. przez M. Spraw. Zagr.] — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.00 „Chwilka lotnicza”. 16.15 Program dla dzieci: Koncert żywych kanarków hodowl. p. Merenholca. 17.00 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne” p. t. „Sport i kino” — p. Tad. Małtze. 17.25 Odczyt org. staramicem Komitetu Wystawy Pro, ag. 17.55 Koncert ork. P. R. 18.35 Recytacja poetyczna z Wilna. 18.50 Rozmaitości. 19.50 Opera z Poznania („Krzyżacy” A. Dębskiego) W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich Po transm. wygłoszone zostaną komunikaty: lotn. - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, P. A. T., oraz retransm. ze stacji zagran. na aparatach „Marconi”.

**IGO SYM**  
**WIWIAN GIBSON**

w najaktualniejszym dramacie współczesnym, z życia obyczajowego, ilustrującego najważniejsze zagadnienia erotyczne doby obecnej p. t.

**KOBIETY na ŚLISKIEJ DRODZE**

Jutro premiera **w Grand-Kinie.**

### W Polsce — nie ale w Ameryce dozwolone:

Branie ze sobą do teatru lasek i parasoli.

Trzymanie psów bez opłacania podatku.

Otwieranie sklepów i sprzedawanie towarów wieczorami w dowolnym czasie.

Otwieranie sklepów spożywczych, składów tytoniowych itd. w niedziele i święta.

Odbywanie pochodów, zebrań publicznych itd. bez zezwolenia władz policyjnych.

Pobyt bez zameldowania u odnoszonych władz w danej miejscowości. W

Ameryce nie istnieje przymus meldunkowy.

Używanie nieprawnie nabytych i dokumentami nie stwierdzonych tytułów, jak np. doktor, profesor.

Zmiana nazwiska bez zezwolenia władz.

Przebywanie na torze kolejowym. Ameryce wolno to uczynić na własne ryzyko.

Studia uniwersyteckie bez egzaminu dojrzałości.

Umieszczanie reklam na drzewach itd. przez co przyroda ulega zeszpeceniu.

### W Ameryce — nie ale w Polsce dozwolone:

Palenie w wagonach i na stacjach kolejowych, na platformach tramwajów.

Przechodzenie przez jezdnię w innym miejscu niż oznaczone.

Ogłoszenie matrymonjalne w pismach.

Ostrzeganie przechodni przez szoferów przy pomocy tub i gwizdków i to zarówno w dzień jak i w nocy.

Wejście na tory stacyjne przez osoby „odprowadzające na koleję” tych, którzy odjeżdżają. W Ameryce niema „biletów peronowych”.

Fabrykacja, transport, magazynowanie napoi alkoholowych.

Nadużywanie flagi narodowej (np. na stołach w restauracjach, dla celów reklamowych itd.).

Umieszczanie odbitek banknotów dolarowych na okładkach książek, na towarach, reklamach itd.

Używanie poczty dla niemoralnych celów (szerzenie przez poetów pism erotycznych, anarchizujących, grynderskich projektów itd.).

### Oryginalne zabezpieczenie przed rabusiami kolejowymi

Zazwyczaj napady zbrodnicze na pasażerów pociągu dokonywane są w nocy, w chwili, gdy pociąg zwalnia biegu. W tym celu, któryś ze spółników zbrodni jedzie pociągiem i w umówionej okolicy pociąga rączkę hamulca. Korzystając ze zwolnienia pociągu bandyci czy też złodzieje, wskakują do niego.

go i „operują” w śnie pogrążonych pasażerów.

W Indiach, gdzie napady na pociągi bardzo się rozwinęły, wprowadzono nowość w postaci lamp elektrycznych po obu zewnętrznych bokach wagonów. Lampy te świecą się tylko w czasie postoju i powolnego biegu pociągu. Po osiągnięciu szybkości większej, automatycznie zostają wyłączone, by w razie zwolnienia biegu znów automatycznie się zapaliły.

Nagle rozbłyśnięcie lamp budzi służbę kolejową i zwraca uwagę pasażerów. Przez pasy oświetlone wzdłuż pociągu bandyta, czy złodziej nie zdąży przemknąć niepostrzeżenie, co ogromnie zwiększa niebezpieczeństwo zbrodniczego procederu.

Inowacja ta okazała się również praktyczna na małych stacyjkach, słabo oświetlonych ze względów oszczędnościowych.

### Dr. med. J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm) przeprowadził się na ul. 6-go Sierpnia 22 fr. i piętro,

tel. 64-21 przyjmuje od 12.30 do 2-e

Andrzej Radecki.

## SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

31)

Usłużny Reiss pierwszy doniósł o tem rano telefonicznie Zosi, która niezwłocznie zainteresowała się szczegółami, które plotka podawała nadzwyczaj skrupulatnie.

Zdania panowały naogół podzielone.

Jedni potępiali bezapelacyjnie Gula i chcieli go widzieć conajmniej na szubienicy, inni natomiast uważali całą historię za nieporozumienie.

Tylko Felsz objawiał dziwny niepokój, przyczem tłumaczył go serdeczną troską o przyjaciela, który w ostatnich czasach, jak mówił, „obracał się w dziwnym towarzystwie”.

W rzeczywistości Felsz bał się „wsy py”, co przy nieobliczalnym usposobieniu Gula i przy zręcznych metodach policyjnych było całkiem możliwe.

Około południa przybył sędzia śledczy.

Gula sprowadzono do poczekalni, gdzie blisko godzinę przebywał ani w nazbyt uprzejmym, ani w miłym towarzystwie wszelkiego rodzaju opryszków i mężów wielkomięskich, stanowiących owoc nocnej oblavy po Łodzi.

— Do gabinetu—rozkazał jakiś przodownik, wskazując na Gula.

Gul wszedł.

Przy stole siedział sędzia, przeglądający akta.

Pielegnowana łysina, śnieżnej białości kołnierzyk, twarz skrupulatnie wygolona. Obok akt równolegle: pióro, notatki i binokle w złotej oprawie, nieco dalej procedura karna z zakładkami w miejscach zawierających częściej stosowane artykuły.

Wszystko to wskazywało na pedanta, dla którego porządek, system, życie według zegarka stanowią główną treść bytowania.

— Albert Gul? — spytał cicho sędzia, nie pdnosząc oczu.

— Tak panie sędzio — odpowiedział grzecznie Gul.

— Sędzia usłyszawszy miły uprzejmy głos, rzadko słyszany w tych murach, podniósł głowę, nakładając na krótki nosek swe okulary.

Po ustaleniu daty urodzenia, imion przodków, miejsca urodzenia i t. p. detali dotyczących Gula, które sędzia od-

notowywał z największą skrupulatnością, padło pytanie:

— Czy przyznaje się pan do winy popełnienia włamania do sklepu Wal-tora?

— Nie! — zaprzeczył Gul.

— Czy chce pan udzielić wyjaśnień? — spytał sędzia.

— Niestety, żadnych wyjaśnień udzielić nie mogę — odpowiedział Gul.

— Czy również nie może pan powie-dzieć co pan zrobił w nocy z wtorku na środę w Łodzi.

— Właśnie, że nie mogę — obstawał przy swoim Gul.

— Więc potwierdza pan swoje zeznania, złożone przed komisarzem Jesionkiem.

— W zupełności.

— Przecież prościej jest powiedzieć prawdę. Jeżeli pan nie poczuwa się do winy, trzeba się bronić, trzeba wskazać swoje alibi.

— Nie mogę — odpowiedział Gul.

— Dlaczego?

— Nie mogę — uparł się Gul.

— Zdaje się, że pan może, pańska tajemnica nie jest już tajemnicą—uśmiechnął się sędzia.

— Jaki?

— Pańska przyjaciółka czy też narzeczona, jak pan woli, chce panu pomóc — powiedział sędzia.

Gul milczał.

— Proszę wprowadzić panne Oblocką.

Gul zbladł.

Do gabinetu weszła Zosia.

— Pani usiądzie — powiedział sędzia, wskazując krzeselko vis a vis biurka.

### W KRÓTKIE

To co wtrąciło Rosję w przepaść

Wizja orgji, pijaństwa i hulankę rozwiązłego mnicha Rospulina, dantejskie sceny z frontu i rewolucji przedelfilują koszmarnym korowodem w szlagierowym arcydziele

### Ciernista droga

### Księżniczki Woroncowa z Włodzimierzem Gajdarowem.

### Coś dla spirytystów Telegram o wypadku, który się później zdarzył

W tych dniach w kolonii europejskiej w Charbinie zapanowało wielkie zdziwienie.

Do tamtejszego oddziału „Skoda-Werke”, zajętego właśnie naprawa i wymiana na przesł mostu nad rzeką Sungari, nadszedł z Pragi telegram z zapytaniem o wynik wypadku, któremu ulegli dwaj inżynierowie, niedawno z Pragi tam wysłani.

Powodem zdziwienia było to, że obaj inżynierowie byli zupełnie zdrowi. Telegram z zapytaniem nadszedł około godziny 10-ej przed południem.

Około godz. 2 po południu tego samego dnia zdziwienie ogólne zmieniło się w przerażenie, inżynierowie bowiem, o których telegram zapytywał ulegli przy robotach mostowych wypadkowi i jeden z nich miał złamaną rękę, drugi zaś otrzymał ranę w głowę.

Próba wyjaśnienia tego wypadku, poza argumentami telepatycznymi, przypomina zdarzenie w jednym z miast polskich na szereg lat przed wojną.

Oto pewnego dnia rano nadszedł tam telegram z Wiednia z prośbą o nekrolog pewnej znakomitej osobistości, zamieszkałej w owym mieście polskim, o której śmierci doniósł jeden z porannych dzienników wiedeńskich. Otóż osobi-

stość ta żyła. Ale wieczorem tego samego dnia miasto było zaalarmowane nagłym jej zgonem.

Przyczyna tego zdarzenia była bardzo prosta. Dnia poprzedniego korespondent dziennika wiedeńskiego był na wicie w tym samym domu, w którym mieszkała owa osobistość.

W wieczornych godzinach znakomity ów człowiek, o którego chodzi, dostał nagłego ataku. Wezwano lekarza, a dziennikarz w jednej chwili był pod drzwiami chorego. Zapytał lekarza o stan zdrowia, a otrzymawszy odpowiedź, że nie godziny, ale chwile chorego są policzone, wyjął zegarek. Była godzina pierwsza w nocy. Za pół godziny zamykają numery poranne w Wiedniu. Czekać dłużej nie można. Pobiegl więc do telegrafu i nadał depezę o śmierci, jako o fakcie dokonany.

### DZISIEJSZY KONCERT HUMORU.

Dziś, we wtorek, odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiadany koncert humoru najlepszych naszych humorzystów i ulubieńców publiczności, a mianowicie: Kazimierza Krukowskiego (Lopka), Mariana Rentgena, pieśniarza przy gitarze z udziałem A. Halmary, uroczego pieśniar ki oraz pianisty Leona Boruńskiego.

— Czy ten pan był u pani w nocy — zwrócił się do Zosi sędzia, patrząc badawczo w oczy.

— Tak — cicho odpowiedziała Oblocka, spuszczać głowę.

— Jak długo? Od której godziny?

— Dokładnie określić tego nie mogę, ale zdaje się, że od jakiejś dwunastej...

— Do?..

Gdy odszedł był już świt — odpowiedział nieco odważnie Zosia.

Sędzia nie mógł pohamować cisnącego mu się w kącikach uśmiechu.

— Rozumiem, że nie wie pani o której odszedł pan Gul, ale o której przyszedł, to pani winna pamiętać — badał sędzia.

Zosia spojrzała błagalnie na sędziego.

— Nie pamiętam panie sędzio, naprawdę nie pamiętam — odpowiedziała złamanym głosem.

Sędzia powątpiewając pokiwał głową.

— Czy pani umawiała się z Gulem uprzednio?

— Nie, przyszedł nieoczekiwanie.

— Pani wtedy spała, tak?

— Tak, potwierdziła Zosia, odetchnawszy z ulgą.

— Kto mu otworzył drzwi? — spytał sędzia.

— Nie wiem panie sędzio.

— Kto panu otworzył? — zwrócił się sędzia do Gula.

W pierwszej chwili Gul zaskoczony nie wiedział co odpowiedzieć.

— Były otwarte — wyjaśnił po chwili zaskamienienia.

(D. c. n.)

# CASINO

**Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!**

Osnuty na tle świetności dworu ostatnich carów i grozy podziemnej roboty rewolucjonistów, potężny dramat miłosny oficera, staczającego walkę między honorem a miłością kobiety

## ADJUTANT CARA

W roli głównej niezapomniany bohater „Tajnego Kurjera”  
**IWAN MOZZUCHIN** oraz najpiękniejsza z najpiękniejszych wiosek **CARMEN BONI**

Tytułowa rola tego wstrząsającego szlagieru ekranowego, dzięki swemu rycersko-romantycznemu charakterowi, pozwala Mozzuchinowi na wykazanie swej niezrównanej maestrii w najdoskonalszym oświetleniu.

**Ceny miejsc na 1 seans 50 gr. i 1 zł., wieczorem 1 zł. i 2 zł.**

Ilustracja muzyczna pod dyktando p. L. KANTORA  
 Film ilustrowany śpiewami słynnego rosyjsko-ukraińskiego chóru artystycznego pod batutą dyr. p. H. WASOWICZA. **Początek o g. 4.30.**

# SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!

Film stanowiący chlubę polskiej produkcji  
 Stefana ŻEROMSKIEGO

## Ponad śnieg

Dramat serc. — Tragiczny konflikt namiętnej miłości i poczucia obowiązku.

Główne osoby dramatu:

WIKO...	<b>Mieczysław Cybulski</b>	JOACHIM...	<b>Stefan Jaracz</b>
IRENA...	<b>Zofia Koreywo</b>	RUDOMSKA...	<b>Stanisława Wysocka</b>
HELENA...	<b>Zorika Szymańska</b>	ŚWIATOBÓR...	<b>Karol Benda i inni.</b>

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO. **Początek seansów o godzinie 4.30.**

# KINO PALACE

Dzisiaj wielka niezwykła premiera!

Niezwykły szlagier „Paramounta” p. t.

## „ARCYZŁODZIEJ Z DAMASZKU”

Piotrkowska 108.

Fascynująca komedia na tle dekonywania cudów zwinności pewnego „złodzieja”  
 W roli niewolnicy **SUE CARROL**  
 W roli złodzieja **DOUGLAS Mc LEAN**  
 Muzyka pod batutą M. Lidauera. — Pocz. o 4-ej po poł., w soboty i niedziele o 12— Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

### LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawał, krwi, płwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

**Porada dentystryczna i wencrologiczna** dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej  
**3 ZŁOTE**



### Ostrzeżenie

przed nieudolnymi naśladowcami i podrabianiami **PRIMEROS** jest jedynym preparatem, którego **ANTI-SEPTYCZNY WYRÓB** sprawdzony został urzędowo i sądownie przez serolog-bakteriolog. oddział urzędu zdrowotnego w Wiedniu.

Jedyny preparat, którego antyseptyczny wyrób zbadany został urzędowo przez instytut serolog-bakteriologiczny. „PRIMEROS” jest jedynym w swoim rodzaju pod względem jedwabistej delikatności. Dla „Primeros” nie ma równo-wartościowej namiastki! Ostrzegamy kategorię przed nieudolnymi naśladowcami! Ładac tylko prawdziwych „PRIMEROS”

PRZY ULICY Narutowicza 18, znaleziono skrzypce. Odebrać można za zwrotem kosztów w adm. „Republiki” u Stefana Dymka — od godz. 9-ej do 4-ej i od 7—10 wiecz.

### Jutro premiera! CASINO Jutro premiera!

Szlagierowy film, w którym grzeszna namiętność kobiety, żądza złota szła spekulacji giełdowych, okrucieństwo i miłość, tańca koszmarną sarabandę.

## PIENIĄDZ

W roli głównej niesamowita w swej zagadkowej urodzie

### Brygida HELM

oraz gwiazda kabaretów paryskich

### Ivette Guilbert

### Alfred Abel

i niezrównany

### 100 minut bezustannego śmiechu!!!

to światowy film

## „Nasi Zagranicą”

według W. BAUDINA

wkrótce **Kino „Palace”**

WIELKI PRZEDŚWIĄTECZNY wybór **OBRAZÓW** religijnych i rodzajowych oraz **LUSTRA** i oprawa **PORTRETÓW** Własna pracownia **RAM** wykonywa zamówienia natychmiast.

**A. Przybycin, Łódź** Konstantynowska 32 róg Gdańskiej Na żądanie **NA RATY!**

Dzisiaj otwarcie **MAGAZYNU OBUWIA** **M. PRINCA**

Zawadzka 1, (róg Piotrkowskiej)

Na składzie stale wielki wybór najnowszych fasonów, najwykwintniejszego damskiego, męskiego i dziecięcego obuwia własnego wyrobu.

**Doktor Wołkowyski**  
 Cegielniana 25.  
 Telefon 26-87

**Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.**  
 Leczenie lampą kwarcową.  
 przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

**Dr. med. Niewiażski**  
 specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5  
 Tel. 59-40  
 Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.  
 Oddzielna poczekalnia dla pań.

**Laureatka**  
 moskiewskiego-konserwatorium udziału lekcji gry fortepianowej.  
 Wschodnia 72.

**Lekarz-dentysta F. Horowicz**  
 przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

**CHCESZ** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

**POSZUKUJE** pokoju przyzwoicie umeblowanego z pościelą, usługą i oddzielnym, niekurepującym wejściem. Oferty do adm. „Republiki” sub. „A.B.”.

**POTRZEBNA** chemiczarka do pralni. Proszę się zgłosić na ul. Kilińskiego 4. I Bornsztajn.

**DOBRY** manicur 50 groszy. Piotrkowska 56 m. 50, lewa oficyna 3 wejście.

**ZGINAŁ** pies maści wilczej, ogon ucięty. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 223. J. Szymczak.

**BONA** inteligentna z kilkuletnią praktyką i b. dobrymi świadectwami poszukuje posady ze szcieniem dla dzieci, może i od zaraz. Oferty proszę złożyć do admin. „Expressu” pod „Zofja”.

**WYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY!**  
 Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.  
 Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.  
 Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

**BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”**  
 Warszawa, Nowy-Swiat 28.  
 Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni.

**POKOJU** z kuchnią poszukuje od zaraz. Oferty sub „F. P. 79”.



## Zwycięstwo Seidla w Mysłowicach

Ruchliwy klub „K. S. 09” w Mysłowicach przeprowadził zawody bokserkie, które stały na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym.

Z ważniejszych spotkań należy wymienić zwycięstwo Kowalika (BKS) w decydującym spotkaniu o mistrzostwo Śląska w wadze półśredniej nad Wendem (Policjant K.S. Katowice) i pokonanie przez Seidla (Łódź). Przybyły (BSC) Król, Huta) w wadze średniej.

Potem odbył się jeszcze szereg ładnych walk zakończonych prawie bez wyjątku zwycięstwem faworytów.

New-yorski Hakoah zwyciężył w sobotnim meczu drużynę Newark 5:1. Bramki uzyskali: Hausler, Wortmann i Grünfeld. Hakoah znajduje się obecnie w wyśmienitej formie.

## Z działalności Ligi w Warszawie

### Długi muszą być spłacone do 15-go kwietnia. — Kalendarzyk rozgrywek nie zostanie przesunięty

W piątek odbyło się w Warszawie zebranie Zarządu Głównego Ligi, na którym zapadło cały szereg doniosłych uchwał.

W pierwszym rzędzie omawiana była sprawa długów międzyklubowych drużyn ligowych. Cały szereg klubów nie wywiązało się bowiem ze swoich zobowiązań w stosunku do innych klubów ligowych. Między innymi należą się znaczne kwoty Turystom i L. K. S.-owi. Zarząd Ligi postanowił, by długi pozostały spłacone do dnia 15 kwietnia. Po tym terminie kluby ligowe, które nie spłaca długów zostaną automatycznie zawieszono. Następnie omawiano sprawę zbliżających się gier ligowych i zastanawiano się nad fatalnymi warunkami atmosferycznymi. Po dłuższych debatach postanowiono nie przesunąć terminu inauguracji sezonu i trzymać się ściśle ustalonego kalendarzyka. Jedyne „Dzień P.Z.P.N.-u” z dnia 3 maja przesunięto na 9 maja na prośbę Zarządu P. Z. P. N.-u. Wszystkie więc mecze ligowe które miały się odbyć 9 maja odbędą się 3 maja. Na tymże posiedzeniu postanowiono zwołać nadzwyczajne walne zebranie Ligi na dzień 6 kwietnia oraz uchwalono wydawać programy meczów ligowych, które sprzedawane będą każdej niedzieli przed zawodami ligowymi w całej Polsce. Programy te zawierać będą składy drużyn, które występują danego dnia oraz omówienia tabeli rozgrywek.

## Zwycięstwo bokserów łofewskich

### w międzynarodowym spotkaniu reprezentacji robotniczych

(Od specjalnego wysłannika „Expressu”)

W dniu onegdajszym odbył się w stolicy w sali Gazowni mecz bokserki pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Polski i Łotwy. Sala przy ul. Ludnej była wypełniona widzami i na pół godziny przed rozpoczęciem meczu nie w sposób było dostać się do wnętrza sali. Gości powitał w bardzo serdecznych słowach dr. Michałowicz i po kilku mniejszych formalnościach przystąpiono do spotkania, które zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Łotwy w stosunku 9:6.

Przebieg spotkania przedstawiał się następująco:

**Waga papierowa:** Wojławski II (P) — Myszkii (Ł). Walka ta należała do jednej z łatwiejszych. Prowadzona w bardzo szybkim tempie, na wysokim poziomie technicznym, przyniosła zwycięstwo Polakowi na punkty.

**Waga musza:** Mioduszewski (P) — Dotziger (Ł). W efektywnej tej walce obaj zawodowcy wykazali dużo techniki, przyczem Łotysz, mający silny cios, częściej atakował i wygrał spotkanie na punkty.

**Waga kogucia:** Chmielewski (P) — Matison (Ł). Po zupełnie równej walce wygrał Matison, odznaczający się wspólną pracą nóg ustepował jednak pod względem uderzenia. Obaj zawodnicy prowadzili spotkanie bardzo uważnie, wyczekując na decydujący cios.

Remis byłby najlepszym odpowiednikiem walki.

**Waga piórkowa:** Głowacki (P) — Drenger (Ł). Najładniejsza walka dnia, prowadzona bardzo szybko, obfitująca w piękne ataki z obu stron, zakończyła się zwycięstwem Głowackiego. Zwycięstwo to było przyjęte przez część sędziów i publiczność z pewnym zastrzeżeniem.

**Waga lekka:** Chabiera (P) — Pozdnia ków (Ł). Zupełnie niezaskoczona porażka Polaka, mającego przez pierwszą 2 rundy widoczną przewagę. W III rundzie „spuchnięcie” Chabierki było powodem jego przegranej (w najgorszym przypadku winien był być zaliczony remis).

**Waga pośrednia:** Nowina (P) — Wołdowski (Ł). Po nieefektywnej walce sędziowie zadecydowali nierozstrzygnięciem. Obaj zawodnicy rozporządzali siłami ciosami, lecz nie umieli należycie tego wyzyskać.

**Waga średnia:** Kosieradzki (P) — Jankowski (Ł). Ostatnie spotkanie dnia przyniosło w wyniku nieznaczne zwycięstwo bardziej rutynowanemu Jankowskiemu (Łotwa).

Warto zaznaczyć, że wszystkie spotkania prowadzone były po dzentelmeńsku i publiczność żywo oklaskiwała zawodników. K.

## Świetny sukces reprezentacji łódzkiej w międzymiastowym spotkaniu piłki koszykowej Łódź--Warszawa o pułkar dyrektora Ławadzkiego

(Od specjalnego wysłannika „Expressu”)

W nader pesymistycznym nastroju udała się reprezentacja Łodzi do Warszawy na międzymiastowy mecz piłki koszykowej. Nie wierono w swoje siły, licząc się z przegrana, tym bardziej, iż zawodnicy czuli się nieswojo po nieprzespanej nocy. Przydzielono bowiem reprezentacji łódzkiej fatalne noclegi na Powązkach, gdzie niektórzy zawodnicy nie zmużyli prawie oka. Niesłychany to skandal, by młodemu sportowcom dano za nocleg jakąś „bude” dla emigrantów i to przed ważnym spotkaniem. I wogóle dziwić się należy, jak W. O. Z. G. S. mógł nie zwrócić uwagi na to, że towarzystwo znajdujące się w owym szumnie nazwanym „hotelu emigracyjnym”, nie odpowiada przecież młodemu sportowcom, tym bardziej zaś młodzieży szkolnej. Ow „hotel” okazał się zwykłym domem noclegowym, gdzie za minimalną opłatą nocuje w jednej sali około 100 osób (!!!). I jakże tu odpocząć i nabrać sił do zawodów?! O samej organizacji nie można, również nic dobrego powiedzieć. Zarządzono zbyt długą przerwę, zmuszano widzów do przyglądania się zawodom w siatkówkę drużyn żeńskich, które poza zespołem A. Z. S.-u najprawdopodobniej poraz pierwszy stawały przy siatce. Nie pomyślano również o należytem rozmieszczeniu dość licznie zebranej publiczności oraz o jakiejś takiej obsadzie sędziowskiej. Słowem kłapa organizacyjna na całej linii — w Łodzi wogóle nie do pomysłenia.

Na szczęście rekompensatą za te wszystkie „niedomagania” był świetny sukces naszej reprezentacji, która bezapelacyjnie pokonała wybrańców stolicy. Nie powiedło się natomiast łódzkim czołowym zespołom w piłce koszykowej Absolwentom i Y. M. C. A. Przyczyną trzeba, że przeciwnicy na zwycięstwo zasłużyli, będąc o klasę lepsi od naszych. Przebieg spotkań następujący:

Reprezentacja Łodzi — Reprezentacja Warszawy 48:29 (20:14).

Reprezentacja Łodzi: Kurtz, Neuman, Steinke, Idzikowski, Alaszewski, rezerwowi Zdiennicki.

Reprezentacja Warszawy: Kosiński, Krasucki, Kostrzewski, Wałgt, Bednarek, rezerwowie Malanowski, Zgliński.

Zdenerwowanie nie pozwala w pierwszej chwili obu drużynom na grę celową.

Pierwsi otrząsają się łodzianie. Już w kilka chwil potem po bezzradnej walce obrońców Warszawy kilka szybkich

nadzwyczaj efektownych akcji łodzian kończy koszyk Alaszewskiego.

W ataku łodzian doskonale, akcje prowadzone przeważnie skrzydłami, dysponowanymi nadzwyczajnie. Gra od pierwszych chwil nadzwyczaj ostra.

Zmieniając się jak w kalejdoskopie sytuacja utrzymują widza w ciągłym napięciu. Łodzianie grają nadzwyczajnie fair. W akcjach warszawiaków coś się nie klei. Na kilka minut przed przerwą Idzikowski (Łódź) z powodu kontuzji schodzi z boiska. Łodzianie grają z rezerwą, lecz pomimo tego Warszawa nie zdobywa nawet chwilowej przewagi. Do paury wynik 20:14 dla Łodzi. Po przerwie warszawiacy zmieniają skład ustawiając na obronę zamiast Krasuckiego Malanowskiego i w ataku zamiast Bednarka Zglińskiego z Varsovi, którego domagała się publiczność. Doskonały strzelec nie mógł jednak przeważać szali zwycięstwa na stronę Warszawy.

Po przerwie gra zaostrza się. Atak łodzian nadzwyczaj pięknie i celowo kombinuje, oszałamiając zupełnie warszawiaków. Gwizdek sędziowski kończy grę. Zwycięstwo odniosła Łódź w stosunku 48:29. Entuzjazm wśród łodzian niesłychany. Wbiega na boisko liczne grono „kłbców”, a na ich barkach wykwitają koszulki reprezentantów Łodzi.

Przechodząc do oceny drużyn należy zaznaczyć, iż łodzianie lepiej się rozumieją i więcej planowo przeprowadzają akcje. Cała płątka za niezwykłą ambicję zasługuje na najwyższe pochwały.

Najlepszy na boisku Alaszewski, świetny w podaniu, spokojny i opanowany, pracowity i niezawodny w rzutach, był rzeczywiście granitowym filarem naszej reprezentacji.

Punktami podzielili się następująco: Alaszewski 27, Steinke 6, Kurtz 11, Idzikowski 4.

Reprezentacja Warszawy okazała się drużyną mniej zgraną. Poszczególne do brzy zawodnicy, jako całość nie przedstawiali się groźnie.

Prowadził zawody kap. Gross ni nadzwyczajnie.

Następnie odbyły się mecze siatkówki. Poza drużyną A. Z. S. reprezentującego najwyższą klasę Warszawy w siatkówce żeńskiej trzy pozostałe drużyny nie mają pojęcia o siatkówce. Wyniki następujące:

A. Z. S. — Barkochba 30:0 (15:0), sędzia p. Zalosti.  
Makkabi — Barkochba 30:2 (15:2), sędzia p. Stański Miłosz.

## KOSZYKÓWKĄ.

Absolwenci — A. Z. S. 18:47 (6:20).

Absolwenci: Wentel, Janyst, Maks, Pigza, Tadiusiewicz.

A. Z. S.: Malanowski, Wścieśliński, Garczyński, Trojanowski, Kostrzewski. Mecz ten należy do przesadzonych. A. Z. S. składa się z graczy goślim, świetnych lekkoatletów i z tego powodu znacznie ruchliwszych, mających więcej szanse do zdobywania koszy.

Gdyby Absolwenci zastosowali grę niską krótkie podania wtedy kto wie czy nie byłby wynik inny.

Również olbrzymie atuty A. Z. S. miał w ruchomych koszykach, do których łodzianie nie byli przyzwyczajeni. O arbitrze nie można również nic dobrego powiedzieć. Ciągłe targi z graczami, nadzwyczaj mylnie rozstrzygnięcia najczęściej na niekorzyść Absolwentów wprowadziły wszystkich z równowagi. Chwilami arbiter był wogóle bez głowy. Przyznał koszy, którego nikt nie wrzucił.

sama gra należała do otwartych.

A. Z. S. pracował przeważnie dosko nąym Trojanowskim, którego obrońcy Absolwentów nie przypilnowali należy cie. Do przerwy 20:6 dla A. Z. S. Po przerwie Absolwenci przez kilka minut stosują niską, przyziemną grę i w ciągu paru chwil przekonywują się o jej skuteczności zdobywając trzy kosze.

Nieobstawiony Trojanowski zdobywa koszy, jeszcze jedno mylnie rozstrzygnięcie sędziowski i Absolwenci tracą głowę. Koniec meczu 47:18 dla A. Z. S. Sędziował p. Górski. Dziwnym się bardzo jak W. O. Z. G. S. może powierzać prowadzenie zawodów, bądź co bądź poważnych, tak nieodpowiedzialnym jednostkom.

Y. M. C. A. Warszawa — Y. M. C. A. Łódź 51:24 (24:12).

Y. M. C. A. Warszawa: Miłosz, Kosiński, Kiedrowski, Wałgt, Bednarek.

Y. M. C. A. Łódź: Opoczyński, Zdzienicki, Steinke, Idzikowski, Marek po przerwie Peski.

Gra prowadzona w tempie szybkim. Planowym akcjom warszawiaków nie mogli łodzianie nic przeciwstawić. Zawiodł Marek, coppinga dobrze pilnowany.

Drużyny technicznie dobre. Atak Y. M. C. I. warszawskiej strzelał często i skutecznie znając doskonale swoje kosze. Wynik zasłużony. Prowadził zawody p. Piedorowicz bardzo sprężyście, ku ogólnemu zadowoleniu. K.

## Turyści grają z Polonją

### w nadchodzącą niedzielę

W nadchodzącą niedzielę Turyści otwierają sezon futbolowy meczem z Polonją warszawską. Mecz odbędzie się w Warszawie o godz. 14-ej popołudniu na nowym boisku Polonji. Warto zaznać, że Polonja miała już doskonały trening ubiegłej niedzieli, otwierając sezon meczem ze Skrą warszawską. Skład Turyistów jest jeszcze do tej pory nieznanym, przytem Turyści nie odbyli jeszcze ani jednego treningu.

## Porażka I. F. C. w Królewskiej Hucie

Ubiegłej niedzieli odbył się w Królewskiej Hucie mecz footballowy między A. K. S.-em i drużyną ligową I. F. C. Mecz zakończył się zwycięstwem A. K. S. w stosunku 4:2 (2:0). I. F. C. wykazuje znaczny spadek formy.

# Ostatnia minuta.

## 2 okazji 500-lecia zwycięstwa Joanny d'Arc

### Tajemnicze postrzelenie żołnierza w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Do komendy garnizonu zgłosił się wczoraj wieczorem szeregowiec 30 pułku piechoty Tadeusz Rosiak z raną postrzałową prawej ręki.

Szeregowiec opowiedział że wracając do koszar ulicą Kawęczyńską poprosił iskiegoś przechodnia o ogień do papierosa.

Nieznajomy podał mu zapalony papierosa a jednocześnie dobył rewolweru i zmierzwił do szeregowca.

Rosiak spostrzegł to i schwycił napastnika za rękę.

W tej chwili padł strzał. Kula trafiła żołnierza w prawą rękę.

Po strzale tajemniczy osobnik zbiegł.

### Łgon

#### od uderzenia gałęzią w głowę

Białystok, 5 marca.

Robotnik nadleśnictwa starzeńskiego Michał Moroz podczas ścinania drzew uderzony gałęzią w głowę doznał wstrząsu mózgu.

Po przywiezieniu go motorówką do Hajnówki, Moroz, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

### Burzliwe demonstracje w Berlinie

Berlin, 4 marca.

W czasie meetingu urządzonego przez komunistów z okazji 10-lecia kominternu doszło do burzliwych demonstracji i awantur. Policja musiała interwenjować, przyczem aresztowano 8-iu demonstrantów.

### Aresztowania komunistów w Budapeszcie

Budapeszt, 5 marca.

Aresztowania komunistów trwają nadal. Ogółem aresztowano 68 osób.

Policja stwierdziła też, że niedawno bawił w Budapeszcie emisariusz trzeciej międzynarodówki z Moskwy, który udzielił instrukcji komunistom węgierskim, oraz zostawił im znaczne sumy pieniędzy.

### Sotórny morderca

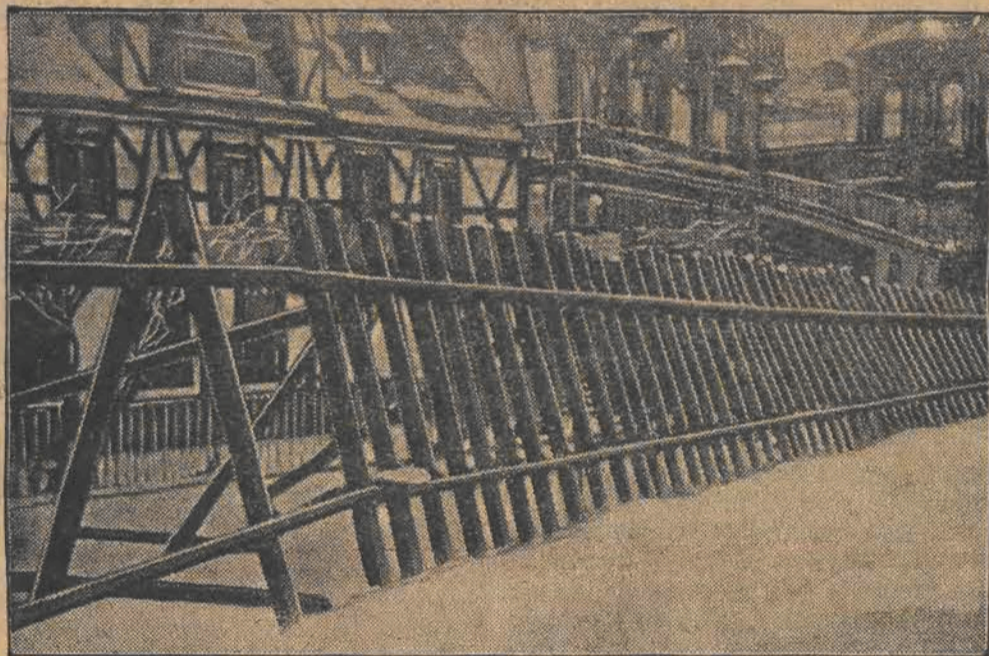


Albańczyk ZIA WUCITERNA, który z pobudek zemsty zastrzelił na sali sądowej mordercę albańskiego posła w Pradze, po wyjściu z więzienia i przymusowym wysiedleniu z Czechosłowacji dostał w pociągu napadu szata i zamordował wyższego urzędnika jugosłowiańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych oraz dwóch policjantów.



Dziewica Orleańska w różnych okresach czasu: Na górze z lewej strony: Joanna według podobizny z czasów, kiedy jeszcze żyła. Na dole z lewej strony: Elżbieta Berger jako „Święta Joanna w dramacie Bernarda Shawa o tym samym tytule. W środku: Klasyczna podobizna Joanny według słynnego obrazu znakomitego malarza francuskiego Ingres (1780—1867). Na górze z prawej strony: Postać Joanny na scenie u schyłku ubiegłego stulecia. U dołu z prawej strony: Najnowsze ujęcie postaci Joanny d'Arc w filmie francuskim „Joanna z Orleanu“.

### Przed katastrofą powodzi



W Assmannshausen nad Renem władze ustawiają specjalne rusztowania, mające ochronić domki nadbrzeżne przed katastrofą powodzi.

### „Flora” Leonarda da Vinci

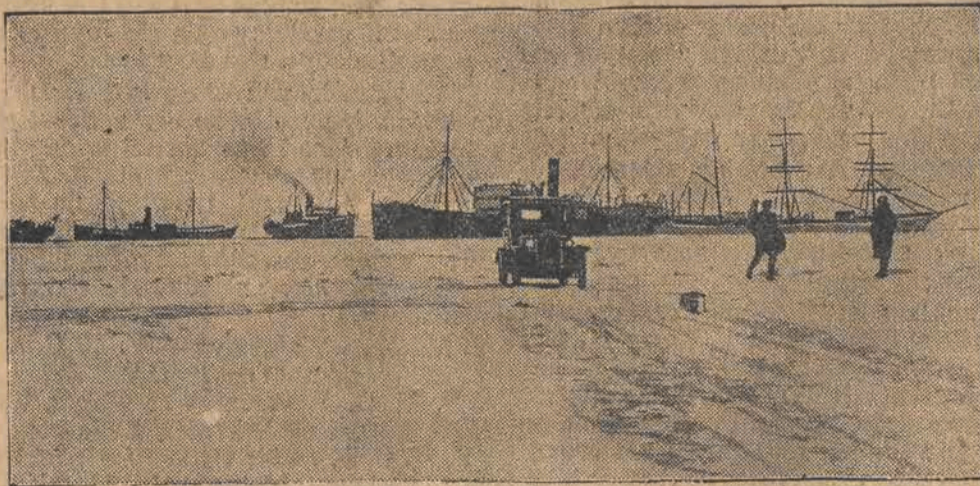


Słynna rzeźba Leonarda da Vinci „Flora” znajduje się obecnie w muzeum berlińskim, dla którego została pozyskana przez Wilhelma Bode, zmarłego w ub. tygodniu kustosa tego muzeum. Znaczący przez dłuższy czas przypuszczali, iż rzeźba ta jest fałszyfikatem.

### Wielki huragan na Adriatyku

Białogród, 5 marca.

W okręgu Suszaku niezwyklej siły huragan wieje od strony Adriatyku. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne uległy całkowitemu zniszczeniu. Stacja kolei żelaznej Draga w pobliżu miasteczka Senj (Segna) siłą huraganu została całkowicie zniszczona z powierzchni ziemi. Identyczny cyklon panuje również na morzu.



Auta w porcie niemieckim (Kiel) dowożą produkty żywnościowe okrętom, które wskutek zamrznięć odcięte zostały od światła.

**Prenumerata:** W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44  
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6—  
po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)  
W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.